

MARCIN MAKSYMILIAN ŁOBOZEK OH

BŁOGOSŁAWIONA BOLESŁAWA MARIA LAMENT

Na ziemiach polskich, w zaborze rosyjskim, w XIX wieku dało się zauważyć głębokie odrodzenie życia zakonnego. Wkrótce jednak ten ożywiony nurt działalności religijnej został poddany poważnej próbie. Mimo iż władze carskie przez cały czas od momentu rozbioru Polski systematycznie dążyły do ograniczenia życia klasztorowego, najbardziej dramatyczny w skutkach okazał się ukaz carski z 27 października 1864 roku. W związku z poparciem, jakie duchowieństwo, zwłaszcza zakonne, udzieliło powstańcemu zrywowi wyrażającemu się wybuchem powstania styczniowego, rząd carski opracował tzw. reformę klasztorów, na skutek której zlikwidowano około 2/3 istniejących klasztorów¹. Urzędowy język rosyjski sprowadzał język polski do roli narzecza, tępieno polskość wszędzie, najbardziej w jej sojuszu z katolicyzmem. Rosja carska za bardzo zżyła się z prawosławiem, aby nie zdawać sobie sprawy, czym jest przymierze narodu i religii, czym jest płynąca z niego dla obu stron siła². Mimo carskich restrykcji powołania do życia zakonnego były bardzo liczne. Jednak nie mogły one być realizowane za pomocą tradycyjnych form życia poświęconego Bogu. Członkowie zgromadzeń zakonnych zmuszeni byli prowadzić swoje apostołstwo w ukryciu, oddając się pracy społeczno-religijnej³.

Jedną z wielu osób, powołanych w tym czasie przez Boga do pracy na rzecz Królestwa Bożego, była błogosławiona Bolesława Lament. Jej życie polegało na pracy nad szerzeniem miłości Bożej w duszach ludzkich, a znamienym rysem charakteru było całkowite zaangażowanie się w służbie ideałom. Bolesława nie znosiła połowiczności i przeciętności, cokolwiek czyniła, wkładała w to całe swe serce, zdolne do wielkiej ofiary i miłości⁴. Jej działalność w środowisku prawosławnym była pionierska i miała znaczenie prekursorskie dla idei ekumenicznej. Oddziaływała na

¹ E. Jabłoński, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX wieku*, b.m. i d.w., s. 1656.

² J. Stabińska, *Szukać i zbawić – posłannictwo Bolesławy Lament*, Warszawa 1999, s. 6.

³ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność Bolesławy Lament 1862–1946, założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny*, Warszawa 1990, s. 25.

⁴ J. Bar, *Wybór pism Bolesławy Lament*, Rzym, 1975, s. 22.

otoczenie przede wszystkim przykładem swego pobożnego życia, oddanego modlitwie, realizowanego przez owocną pracę oświatowo-społeczną i wychowawczą⁵.

W okresie odnowy posoborowej, kiedy Kościół katolicki wzywał do jedności wszystkich braci odłączonych, Bolesława Lament zwracała na siebie uwagę swym szerokim horyzontem ekumenicznym. Jest ona jedną z pierwszych kobiet w historii Kościoła, które w okresie silnych antagonizmów religijnych założyły zgromadzenie zakonne dla wspomagania dzieła zjednoczenia⁶.

Bolesława Maria Lament urodziła się 3 lipca 1862 roku w Łowiczu, w rodzinie rzemieślniczej, jako pierwsze z ośmiorga dzieci Marcina Lament i Łucji z domu Cyganowskiej⁷. Została ochrzczona dwa tygodnie później, 17 lipca, w kościele parafialnym pw. Świętego Ducha w Łowiczu, mając za ojca chrzestnego kapłana, księdza Germana Grabowskiego⁸. Ojciec Bolesławy, z zawodu szewc, był człowiekiem pobożnym z surowymi zasadami. Ciężką rzetelną pracą zarabiał na utrzymanie rodziny, zapewniał jej względny dobrobyt, a przez przynależność do cechu uzyskał gwarancję zatrudnienia, chroniącego przed bezrobociem⁹. Matka Łucja, wychowana starannie w Łowiczu przez siostry bernardynki w zasadach katolickich, a nawet do pewnego stopnia w ascezie chrześcijańskiej, była kobietą gruntownie pobożną. Cicha, inteligentna, swoją dobrocią łagodziła nadmierną surowość męża¹⁰. Bolesława była otoczona przez rodziców szczególną troskliwością. Po ojcu odziedziczyła pewną dozę surowości, po matce – dobroć serca. Te cechy, pozornie sprzeczne, miały uczynić ją mężną i wytrwałą wobec trudów życia, przy jednoczesnym otwarciu na potrzeby otaczającego świata¹¹. Już od młodości była z natury władczą, niejednokrotnie narzucała swą wolę rodzeństwu, które – jako najstarsza córka – pomagała matce wychowywać¹².

Dziedzictwo, wyniesione z rodzinnego domu, wzbogacała o własne rozumienie świata, gorący patriotyzm i zdrową religijność. Dlatego nie zagubiła się w obcym, a nawet wrogim katolicyzmowi i polskości środowisku rosyjskiego gimnazjum w Łowiczu, do którego obowiązkowo musiała uczęszczać¹³. Język wykładowy rosyjski przysparzał Bolesławie wiele trudności w zdobywaniu wiedzy, zwłaszcza w początkowym okresie nauki. Jednak udało się jej dość szybko go opanować tak,

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 7.

⁷ M. Babińska, *Święci słuchają naszych próśb. Świadectwa o łaskach otrzymanych za przyczyną błogosławionej Bolesławy Lament*, Warszawa 2002, s. 13.

⁸ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 13, por. J. Stabińska, *Szukać i zbawić...*, dz. cyt., s. 8.

⁹ J. Bar, *Rys życia Bolesławy Lament*, Rzym 1975, s. 12.

¹⁰ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 12.

¹¹ Tamże, s. 13.

¹² M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 13.

¹³ Tamże, s. 14.

że należała do najlepszych uczennic gimnazjum¹⁴. Bolesława była wzorową uczennicą i ukończyła szkołę z wyróżnieniem – złotym medalem. Otrzymała wówczas dyplom, dający jej uprawnienie do nauczania w szkołach podstawowych. Zgodnie z poleceniem rodziców kształciła się dalej w zawodzie krawieckim, w słynnym Magazynie Nowości Bogusława Hersego przy ulicy Senatorskiej 10 w Warszawie¹⁵. W 1882 roku, po dwóch latach nauki, zdobyła dyplom dający jej prawo samodzielnego prowadzenia zakładu krawieckiego. Wkrótce otworzyła własny w Łowiczu¹⁶.

Przy czynnej pracy zawodowej Bolesława Lament prowadziła głębokie życie wewnętrzne, ciągle poszukując sensu życia. Przyświecało jej jedno pragnienie: służyć Bogu. Zatem wytrwale szukała Jego woli, którą chciała wypełniać¹⁷. Fundament swojego życia wewnętrznego opierała na domu rodzinnym, na panującej w nim głęboko religijnej i katolickiej atmosferze. Zapewne pod wpływem wyjątkowo wysokiej kultury duchowej, jaka panowała w rodzinie Lamentów, kształtowało się przyszłe powołanie do życia konsekrowanego Bolesławy i jej rodzeństwa¹⁸.

W poszukiwaniu woli Bożej korzystała Bolesława z pomocy pobożnego i świętego kapłana, ks. Antoniego Chmielowskiego, którego wybrała na swojego kierownika duchowego¹⁹. O znaczeniu spowiednika dla jej życia duchowego dała świadectwo 50 lat później, kiedy powiedziała: „Miałam spowiednika, w nim widziałam samego Boga do mnie przemawiającego, dlatego też wierzyłam, iż wolą Bożą jest, by spełnić to wszystko, o czym on pouczał, więc o ile moje nędzne siły do tego były zdolne, spełniałam nieraz nadzwyczaj trudne wskazówki spowiednika, widząc w tym wolę Bożą (...). Mając lat dwadzieścia, odprawiałam rekolekcje i uderzyły mnie właśnie te słowa: że wola nasza winna zlać się z wolą Bożą tak, jak zlewają się dwie kule z wosku w jedną bryłę”²⁰.

Wolę Bożą co do swego powołania zakonnego rozpoznała Bolesława na wspomnianych rekolekcjach zamkniętych. Mając 22 lata, zasięgnąwszy rady spowiedni-

¹⁴ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁵ J. Stabińska, *Szukać i zbawić...*, dz. cyt., s. 11.

¹⁶ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁷ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁸ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 14. Oprócz Bolesławy na życie zakonne zdecydowały się jej siostry Stanisława i Maria. Kapłanem pragnął zostać jej brat Stefan, który nie spełnił swoich planów na wskutek przedwczesnej, tragicznej śmierci. Najmłodszy brat Bolesławy, Antoni, żył również bardzo pobożnie jako tercjarz Zakonu św. Franciszka, a jego syn Zygmunt został kapłanem.

¹⁹ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 14.

²⁰ A.T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 13, por. J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 155–156.

Z rekolekcji w 1882 roku Bolesława wyniosła na dalsze życie porównanie świętego Jana Vianneya dwóch kul wosku stopionych w jedną bryłę na znak doskonałego zjednoczenia woli ludzkiej z wolą Bożą.

Zob. J. Stabińska, *Szukać i zbawić...*, dz. cyt., s. 11.

ka, postanowiła wstąpić do organizującego się w konspiracji Zgromadzenia Rodziny Maryi²¹. Pokonała wszelkie przeszkody w realizacji tej decyzji, zlikwidowała pracownię krawiecką i z rodzoną siostrą Stanisławą udała się do Warszawy, gdzie zostały od razu obie przyjęte do wspólnoty zakonnej²². W gronie towarzyszek Bolesława wyróżniała się darem modlitwy, skupieniem, powagą i wiernością w wypełnianiu obowiązków²³. Ulubionym tematem jej rozważań podczas modlitwy była Męka Jezusa Chrystusa jako najwyższy wyraz miłości Serca Jezusowego²⁴.

Po złożeniu profesji pełniła różne funkcje w Zgromadzeniu: była wychowawczynią dziewcząt w internatach zgromadzenia, instruktorką krawiectwa oraz nauczycielką w szkołach podstawowych. W pracy nauczycielskiej i wychowawczej uwydatniały się jej zdolności pedagogiczne. Miała wpływ na młodzież, rozwijała w uczennicach pobożność, sumienność w pracy i systematyczność. Pracowała kolejno w Warszawie, Petersburgu, Odessie, Ałuszcie, Symferopolu na Krymie²⁵.

Ciągle nie była jednak pewna, czy idzie właściwą drogą. Wśród wielu różnych zajęć, a jednocześnie w walce o realizację ideału, jakim dla niej było coraz wierniejsze pójście za Chrystusem i coraz pełniejsze oddanie się Bogu, upłynęło Bolesławie 9 lat w Zgromadzeniu Rodziny Maryi. I wtedy rysował się i kształtował coraz wyraźniej ideał życia kontemplacyjnego. Ożyło pragnienie całkowitego odsunięcia się od świata, aby przez modlitwę i pokutę przyczynić się do jego udoskonalenia. Bolesława przeżywała ciężkie chwile walk, wahań i niepewności w poszukiwaniu drogi do Boga i najbardziej właściwego miejsca. Za radą spowiednika powstrzymała się od złożenia profesji wieczystej, opuściła Zgromadzenie Rodziny Maryi i powróciła do Łowicza, gdzie udała się do rodzinnego domu²⁶.

Potem przeniosła się do Warszawy, gdzie założyła pracownię krawiecką. Według relacji Marii, rodzonej siostry Bolesławy, miała zamiar oddać się życiu kontemplacyjnemu w zgromadzeniu sióstr wizytek. Jednakże przed podjęciem takiej decyzji poprosiła o rekolekcje pod kierunkiem ks. Zygmunta Miścichowskiego. Gdy wyjawiała mu swoje zamiary, ksiądz sprzeciwił się, zalecając Bolesławie podjęcie pracy religijno-społecznej z młodzieżą, narażoną na demoralizację i utratę wiary. Bolesława przyjęła to zalecenie jako wyraz woli Bożej²⁷.

²¹ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 14. Było to zgromadzenie bezhabitowe, założone z inspiracji sługi Bożego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w latach pięćdziesiątych XIX wieku. Jego członkinie podejmowały dzieło miłosierdzia chrześcijańskiego przez swoją pracę wychowawczą i oświatową.

²² J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 15.

²³ Ł. Czchowska, *Życiorys Matki Bolesławy Marii Lament – założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny* (maszynopis), s. 3.

²⁴ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 14.

²⁵ Tamże, por. Ł. Czchowska, *Życiorys Matki Bolesławy...*, dz. cyt., s. 4.

²⁶ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 16.

²⁷ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 37.

Nagła śmierć ojca w 1894 roku, który padł ofiarą grasującej wówczas w Łowiczu cholery²⁸, postawiła przed nią nowe zadanie. Bolesława jako najstarsza z rodziny musiała zaopiekować się matką i osieroconym rodzeństwem. Z nimi wszystkimi zamieszkała w Warszawie²⁹. Wynajęła na Pradze mieszkanie i tam żyła z najbliższymi. Nawiązała też kontakt z ojcem Honoratem Koźmińskim, późniejszym błogosławionym, który stał się jej kierownikiem duchowym. Szła za wskazaniem tego miłosiernego ojca, posługującego bezdomnym. Objęła opieką przytulisko dla biednych, odrzuconych, pijaków, bezdomnych, ludzi żyjących rozwiązle. Po wypełnieniu domowych obowiązków poświęcała się całkowicie pracy wśród potrzebujących³⁰.

W ciągu dziewięciu lat pobytu w Warszawie dała przykład niezwykłego hartu ducha, męstwa i odwagi, a także wielkiego samozaparcia i ofiary. Udzielała podopiecznym nie tylko pomocy materialnej, ale zabiegała też gorliwie o ich odnowę moralną³¹.

Bolesława łączyła apostołską troskę o zbawienie bliźnich z pracą nad uświęceniem własnej duszy. Co roku, w czasie letniego urlopu, odprowadzała pod kierunkiem swego kierownika duchowego o. Honorata Koźmińskiego rekolekcje w Nowym Mieście nad Pilicą. Pielęgnowała życie modlitwy i była posłuszna swojemu spowiednikowi. O. Honorat powierzył jej stanowisko przełożonej Trzeciego Zakonu św. Franciszka w jednej z parafii warszawskich³².

Brat Bolesławy, Stefan, przygotowywał się w tym czasie do stanu kapłańskiego. Jednak w roku 1900, ratując kolegę, utonął w nurtach Wisły. Przebywając w modlitewnym skupieniu przy zwłokach brata, Bolesława usłyszała głos: „Ja nie chcę jego powołania, lecz twego”. Wydarzenie to uświadomiło jej, że mylną wybrała drogę, wyrzekając się życia zakonnego i prowadząc do kapłaństwa swego brata. Wobec zmarłego brata złożyła obietnicę powrotu do życia we wspólnocie zakonnej. Musiała jednak czasowo pozostać przy złamanej bólem matce, będącej bez środków do życia³³. Modliła się gorliwie i oczekiwała wyraźnego znaku co do sposobu spełnienia obietnicy³⁴.

Rok 1903 stanowił punkt zwrotny w życiu Bolesławy, rozpoczął jakby nowy jego etap, ten, w którym odkryła ona swoje istotne powołanie, mające się realizować w pracy nad zjednoczeniem odłączonych braci prawosławnych z Kościołem katolickim³⁵.

²⁸ Akt zgonu Marcina Lament nr 197/1894, Łowicz, parafia Świętego Ducha.

²⁹ Ł. Czechowska, *Życiorys Matki Bolesławy...*, dz. cyt., s. 5, por. J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 17.

³⁰ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 18.

³¹ Tamże.

³² J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 19.

³³ Ł. Czechowska, *Życiorys Matki Bolesławy...*, dz. cyt., s. 7.

³⁴ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 16.

³⁵ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 19.

Ludność prawosławna zamieszkiwała wschodnie tereny dawnej Rzeczypospolitej. Doktryna prawosławia opierała się na nauce pierwszych siedmiu soborów Kościoła. W wyniku schizmy, która dokonała się w Kościele w XI wieku, powstał odrębny Kościół, nad którym zwierzchnictwo sprawował patriarcha Konstantynopola³⁶.

Możliwość podjęcia pracy wśród prawosławnych nadarzyła się w roku 1902, kiedy ziemianka Leontyna Sianożęcka zwróciła się do o. Honorata z prośbą o skierowanie do Mohylewa, miasta leżącego nad Dnieprem, sióstr bezhabitowych w celu prowadzenia działalności oświatowo-wychowawczej i Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Ojciec Honorat skontaktował Leontynę Sianożęcką z Bolesławą Lament. Kontakt ten, jesienią 1903 roku, zaowocował wyjazdem Bolesławy na Białoruś, do Mohylewa³⁷.

To gubernialne wówczas miasto liczyło około 50 tysięcy mieszkańców. Polacy stanowili w nim znaczny procent, mieszkając w rozproszeniu, wśród prawosławnej ludności rosyjskiej³⁸. Bolesława Lament po przybyciu do Mohylewa zamieszkała u Leokadii Górczyńskiej, która z polecenia Sianożęckiej była kierowniczką ochronki dla sierot. Wkrótce wynajęła dom i zajęła się urządzaniem zakładu. Górczyńska, obserwując zapał i poświęcenie oraz styl życia Bolesławy, sądziła, że jest ona członkiem ukrytego zgromadzenia zakonnego. Gorąco pragnęła wstąpić do niego i prosiła Bolesławę o przyjęcie. Po otrzymaniu wyjaśnienia, że ona nie jest zakonnicą, Leokadia Górczyńska prosiła o przyjęcie do zgromadzenia, które z pewnością założy³⁹.

Do Bolesławy w celu odprawienia rekolekcji skierowana została młoda maturzystka Łucja Czechowska, córka obywatela ziemskiego z okolic Mohylewa, stojąca przed decyzją wyboru drogi życiowej. Bolesława, Łucja oraz Leokadia wspólnie uczestniczyły w rekolekcjach zamkniętych. Uświadomiły sobie wówczas więź duchową, łączącą je poprzez ukochanie tych samych ideałów, jakimi były pragnienie pracy dla Boga i zbawiania dusz⁴⁰.

W nowym miejscu Bolesława Lament szybko zorganizowała pracownię krawiecką z internatem. Była to raczej szkoła zawodowa, w której uczono młode dziewczęta krawiectwa, haftu i trykotarstwa. Wprowadziła w swojej placówce, jako przedmioty nieoficjalne, nauczanie religii, języka polskiego i historii Polski⁴¹. Urządzała również przedstawienia o tematyce religijnej. Sama była autorką jasełek i innych spektakli. Wokół zakładu gromadziły się licznie dzieci i młodzież. Wzrastało

³⁶ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze dzieje*, Piastów 1997, s. 495–496.

³⁷ Tamże, s. 496.

³⁸ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 20.

³⁹ Tamże, s. 21, por. Ł. Czchowska, *Życiorys Matki Bolesławy*, dz. cyt., s. 11.

⁴⁰ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 21

⁴¹ Tamże.

zainteresowanie tymi religijnymi przedstawieniami w szerokich kręgach ludności prawosławnej⁴².

Poza placówką Bolesława, w celu ożywienia życia religijnego w mieście, podejmowała różnorodne formy działalności parafialnej. Była przełożoną Trzeciego Zakonu św. Franciszka, przygotowywała dzieci do spowiedzi i I Komunii św.⁴³.

Od kwietnia 1905 roku teoretycznie zaistniały dogodniejsze warunki dla życia i działalności Kościoła katolickiego w Rosji. Ówczesny car, Mikołaj II, w obliczu niepomyślnej sytuacji politycznej, chcąc w pewnym sensie zapewnić sobie przychylność katolików, wydał 30 kwietnia 1905 roku ukaz o tolerancji religijnej. Jednak w praktyce swobody katolickie w cesarstwie były w dalszym ciągu minimalne⁴⁴.

Ukaz w ogóle nie przewidywał istnienia zgromadzeń zakonnych. Dlatego wszystkie przedsięwzięcia Bolesławy Lament i jej dwóch towarzyszek oraz kapłanów, w których często zasięgała rad, w dalszym ciągu miały charakter ściśle tajny⁴⁵.

W roku 1905 przybył do Mohylewa ojciec Feliks Wierciński, członek Towarzystwa Jezusowego, który w Moskwie działał jako misjonarz⁴⁶. Pod jego kierunkiem Bolesława Lament, Łucja Czechowska i Leokadia Górczyńska odprawiły kilkudniowe rekolekcje. Ojciec Wierciński dostrzegł u nich prawdziwe powołanie do życia zakonnego⁴⁷. Bolesława przedstawiła o. Wiercińskiemu swoje pragnienie pracy misyjnej w zgromadzeniu zakonnym⁴⁸. Również Czechowska i Górczyńska sprecyzowały swoją wolę życia zakonnego⁴⁹.

Ojciec Feliks Wierciński jako misjonarz apostołski miał prawo zakładać nowe zgromadzenia. Polecił więc Bolesławie i jej towarzyszkom pozostać na miejscu i dopomógł, w oparciu o regułę Towarzystwa Jezusowego, w stworzeniu konstytucji przyszłego zgromadzenia⁵⁰.

Wkrótce kandydatki rozpoczęły nowicjat. W wyniku wyborów przełożoną została Bolesława Lament. Jej to powierzył o. Wierciński urząd mistrzyni nowicjatu. Bolesława obrała za głównego patrona powstającej rodziny zakonnej Świętą Rodzinę, by na jej wzór kształtować siebie i towarzyszeki w duchu prostoty, ubóstwa, wyrzeczenia i wzajemnej miłości. Wierne naśladowanie Jezusa, Maryi i Józefa miało być treścią życia Misjonarek Świętej Rodziny, a siłą dynamizującą dzia-

⁴² Tamże, por. . Ł. Czechowska, *Życiorys Matki Bolesławy...*, dz. cyt., s. 14.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 78.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 497.

⁴⁷ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 23.

⁴⁸ Ł. Czechowska, *Życiorys Matki Bolesławy...*, dz. cyt., s. 18–19.

⁴⁹ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 78.

⁵⁰ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 23.

łałość ściśle zjednoczenie z Jezusem Eucharystycznym i nabożeństwo do Serca Jezusa⁵¹.

Pierwsze trzy siostry złożyły śluby zakonne w 1906 roku, w uroczystość Świętej Rodziny, na ręce ojca Feliksa Wiercińskiego⁵².

Jako datę powstania nowego zgromadzenia przyjmuje się dzień 29 października 1905 roku. W celu zagwarantowania większej konspiracji tymczasowo obrano nazwę Zgromadzenie Świętej Rodziny. (Nazwa Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny została przyjęta dopiero w wolnej Polsce, w sierpniu 1923 roku.) Obok celu pierwszorzędego, którym było uświęcenie członkiń, drugim, równie ważnym, była praca misyjna wśród chrześcijan wschodnich oraz praca nad młodzieżą – przez kształcenie i wychowywanie zarówno religijne, jak i w zakresie nauk świeckich⁵³.

Siostra Bolesława Lament została wybrana przełożoną nowego zgromadzenia. Wkrótce o przyjęcie do społeczności zakonnej poprosiły trzy osoby: Maria Lament, instruktorka robót i haftu w zakładzie, rodzona siostra matki Bolesławy; Ludwika Grochowska, nauczycielka i wychowawczyni w zakładzie; Łucja Wieliczekiewicz, gospodyni internatu przy zakładzie⁵⁴.

W 1907 roku, po zamknięciu z powodu braku zaplecza finansowego sierocińca w Mohylewie, matka Bolesława wraz z całą wspólnotą zakonną przeniosła się do Petersburga, stolicy ówczesnej Rosji, gdzie dostrzegła najwłaściwszy teren do realizacji celu zgromadzenia oraz możliwość starania się o jego kościelną aprobatę⁵⁵.

Pierwsze miesiące pobytu tam były bardzo ciężkie, ponieważ oczekiwane źródła dochodów zawiódły. W momencie najbardziej krytycznym, gdy wyczerpały się wszystkie oszczędności, matka Bolesława została zaangażowana do pracy w sierocińcu przy kościele św. Kazimierza w Petersburgu, w charakterze kierowniczkii. Tam wkrótce wszystkie siostry otrzymały zatrudnienie. Uznano uzyskanie tego rodzaju pracy za znak z nieba i wyjątkowo opatrnościową pomoc Bożą, która uratowała zgromadzenie od rozbitcia i umożliwiła realizację jego celów przy jednoczesnym zapewnieniu mu egzystencji⁵⁶.

Sierociniec pod każdym względem był mocno zaniedbany. Przed wszystkim dotychczasowi świeccy wychowawcy stosowali zenujące metody wychowawcze⁵⁷. Łucja Czechowska w następujący sposób charakteryzowała stan zakładu w momencie przejścia go przez matkę Bolesławę: „Dziatwy było blisko setki, chłopcy

⁵¹ J. M. Babińska, *Bym Cię kochała coraz bardziej. Bolesława Maria Lament – Myśli wybrane*, Warszawa 1997, s. 140.

⁵² J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 23.

⁵³ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 497–498.

⁵⁴ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 25.

⁵⁵ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 16.

⁵⁶ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 25.

⁵⁷ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 96.

i dziewczęta. Dzięki złej metodzie wychowania dziatwa wyglądała półdzika, brudna i zaniedbana. Mieszkanie też bardzo zanieczyszczone, chociaż była specjalna służba do sprzątania. (...) Nowe moje obowiązki okazały się dość trudne, bo dziatwa była niesforną zgrają, nie chciała odrabiać lekcji, dotąd bowiem nikt tego nie pilnował⁵⁸. Na zakładzie ciążyły także znaczne długi. W celu podniesienia i ulepszenia jego ogólnego stanu matka Bolesława przeprowadziła odpowiednią reorganizację. Zasadnicza zmiana polegała na przyjęciu innych form pracy z wychowankami. Zmniejszono ilość personelu, włączając w niektóre prace starsze dzieci (np. w czynności porządkowe i opiekę nad młodszymi)⁵⁹.

Zdolności organizacyjne Bolesławy, jej energia i pracowitość, jak również sumienna i ofiarna praca wszystkich sióstr dały wkrótce dobre wyniki. Matka założycielka osobiście czuwała nad zakładem i wyrównywała wszystkie niedociągnięcia. Była obecna w salach wykładowych, w kancelarii i kuchni. Przy umiejętnej i oszczędnej gospodarce zakład w ciągu roku wybrnął z długów. Wszędzie panował też wzorowy ład i porządek⁶⁰. Jedna z uczennic trzeciej klasy wspominała swój pobyt w sierocińcu: „Kościół św. Kazimierza, a przy kościele szkółka polska, trzyklasowa, prowadzona przez Bolesławę Lament i ks. Antoniego Około, proboszcza tego kościoła. Szanowna i dostojna pani, ubrana gustownie, ale zawsze czarno, pełni dyżur przed lekcjami i po lekcjach w szatni i na korytarzu, gdzie mile się uśmiecha do dzieci. Ta pani to Bolesława Lament, nauczycielka religii w tej szkole. Na lekcjach opowiada tak pięknie, tak obrazowo, tak plastycznie, a zarazem przystępnie dzieje Starego i Nowego Testamentu. Działwa siedzi cichutka zasłuchana, oczarowana, wprost bez ruchu⁶¹.

Przedmiotem szczególnych starań, opieki i troski matki Bolesławy w Petersburgu była młodzież, zwłaszcza pochodząca z rodzin polskich. Pragnęła dać jej wychowanie oparte na zasadach katolickich, aby w ten sposób uchronić przed utratą wiary. Pracę wychowawczą uważała Bolesława za swoje specjalne życiowe powołanie i główny środek w realizacji idei zjednoczenia chrześcijan. W tym celu udało się jej otworzyć w dwóch dzielnicach Petersburga szkoły średnie: w 1908 roku gimnazjum z internatem za Narwską Bramą, przy słynnych fabrykach Pułiłowskich, a w roku 1913 progimnazjum na Wyborskiej Stronie⁶². Ponieważ zgromadzenie nie mogło nadal oficjalnie działać, koncesję na prowadzenie szkoły uzyskano na nazwisko Marii Chrzanowskiej⁶³, która o pracy matki Bole-

⁵⁸ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 27, por. Ł. Czechowska, *Mój życiorys*, t. I–III, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny (maszynopis), s. 54–56.

⁵⁹ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 96.

⁶⁰ Tamże, s. 97.

⁶¹ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 499.

⁶² J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 29.

⁶³ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 499.

ślawy pisała: „Podziwiałam szczególną energię i poświęcenie p. Przełożonej Bolesławy Lament, którą można było spotkać wszędzie, nie tylko przy biurku, ale i w kuchni, i przy sprzątananiu czy też remoncie sal szkolnych. Jej energia i poświęcenie dla Boga i bliźnich zachęciły mnie do decyzji przyjścia z pomocą”⁶⁴.

W roku 1913 trzy pierwsze siostry, Bolesława Lament, Łucja Czechowska i Leokadia Górczyńska, złożyły śluby wieczyste. Zgromadzenie liczyło wówczas trzy profeski ze ślubami wieczystymi, siedem ze ślubami czasowymi i pięć nowicjuszek⁶⁵.

Mówiąc o apostołstwie matki Bolesławy, należy wspomnieć o jej pracy formacyjnej i wychowawczej wewnątrz zgromadzenia. Przez cały czas pobytu w Rosji pełniła ona obowiązki przełożonej i jednocześnie mistrzyni nowicjatu, swoją działalność zakonną musiała prowadzić w ukryciu. Dotkliwie dawał się odczuć brak podręczników ascetycznych i odpowiedniego kierownictwa. W trosce o rozwój duchowy sióstr, ich życie wewnętrzne, Bolesława zapraszała kapłanów, posiadających głęboką wiedzę teologiczną, przeważnie profesorów Akademii Teologicznej w Petersburgu. Podobnie starannie dobierała kapłanów na spowiedników i rekolekcjonistów. Wiele wysiłku wkładała również w zawodowe przygotowanie sióstr, kierowała je nawet na wyższe uczelnie, aby później pożyteczniej mogły pracować w apostołstwie⁶⁶.

Działalności wychowawczo-oświatowej zgromadzenia nie przerwała pierwsza wojna światowa. (Ze szkół zgromadzenia korzystało wówczas około 1000 dzieci i młodzieży.) Matka Bolesława z właściwą sobie energią zareagowała żywo na problemy, jakie zaistniały w czasie wojny. Pospieszyła z pomocą uchodźcom z Polski, ofiarom wojny, opatrując rany cywilów i żołnierzy, pracując w schroniskach, zorganizowanych wśród bezrobotnej ewakuowanej ludności. Starła się dbać o to, by ludzie nie umierali bez sakramentów świętych⁶⁷.

Dopiero rewolucja październikowa w 1917 roku, niosąca głębokie przemiany polityczno-społeczne, pozbawiła zgromadzenie wszystkich zakładów pracy, a w konsekwencji środków do życia. Matka Bolesława, zawierzywszy sprawę Opatrzności Bożej, zachowała spokój, którym emanowała na otoczenie, chociaż bardzo cierpiała, widząc swe dzieło całkowicie zniszczone. W końcu trudna sytuacja zgromadzenia w Petersburgu zmusiła ją do opuszczenia terenu działalności i wyjazdu, w sierpniu 1921 roku, do Polski⁶⁸.

W Polsce Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny przez kilka lat szukało stałego domu na siedzibę dla siebie. W 1922 roku objęło opiekę nad dziew-

⁶⁴ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 29, por. *Wspomnienia o Matce Bolesławie Marii Lament, założycielce SS .Misjonarek Św. Rodziny*, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny (maszynopis), s. 8–9.

⁶⁵ Tamże, s. 34.

⁶⁶ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 34.

⁶⁷ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 17.

⁶⁸ Tamże.

czętami, repatriantkami z Rosji, w Chełmie na Pomorzu. W tym miejscu matka Bolesława zajęła się organizacją życia zakonnego swoich sióstr. Rozpoczęła przygotowania, zmierzające do uporządkowania bytu prawnego zgromadzenia. W 1923 roku, przy współpracy ojca Jana Rotha, zostały opracowane konstytucje zgromadzenia, uwzględniające nowy kodeks prawa kanonicznego⁶⁹.

Przybyłe z Rosji, nieznanne w Polsce zgromadzenie spotkało się z nieufnością i nieprzychylnym stanowiskiem władz diecezjalnych, w tym również w sprawie otwarcia nowicjatu dla nowych misjonarek. Po kilku nieudanych próbach nabycia odpowiedniego lokum na ten cel Bolesława za zgodą biskupa Romualda Jałbrzykowskiego, ordynariusza diecezji łomżyńskiej, wynajęła od wojska barak koło wsi Piątница, odległej o 3 km od Łomży. I choć warunki życia w tym miejscu, bez elektryczności i stałego dostępu do wody, mogły zniechęcić i odstraszyć, to jednak kandydatki nie zrażały się rysującymi trudnościami oraz wielkim ubóstwem i zgłaszały się do nowicjatu⁷⁰.

Po kilku latach tułaczki po różnych miejscach, w 1925 roku, matka Bolesława otrzymała pobernardyński klasztor w miejscowości Ratowo, w diecezji płockiej. Tam ustanowiono siedzibę zarządu generalnego i nowicjat. W latach 1921–1926 utworzono dziesięć nowych domów zakonnych. Przedmiotem działalności nadal pozostawała nauka, zarówno zawodu, jak i przedmiotów ogólnych. Terytorialnie koncentrowała się we wschodniej części Polski, gdzie znajdowały się duże skupiska ludności prawosławnej⁷¹.

W 1925 roku matka Bolesława Lament udała się z pielgrzymką do Rzymu z prośbą o zatwierdzenie zgromadzenia i konstytucji. Szczytowym momentem tej podróży była audiencja u papieża Piusa XI, gdy przedstawiła w Kurii Rzymskiej projekt utworzenia w zgromadzeniu grupy sióstr wschodniego obrządku w celu skuteczniejszej pracy nad prawosławnymi. Idea ta z wielu przyczyn nie została zrealizowana, jednak była świadectwem ustawicznego poszukiwania metod oraz dróg skutecznej pracy nad powrotem oddzielonych braci⁷².

Druga wojna światowa uniemożliwiła załatwienie spraw związanych z aprobatą papieską. Zgromadzenie otrzymało zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej dopiero w 1967 roku, już po śmierci Założycielki⁷³.

W 1935 roku matka Bolesława Lament z powodu podeszłego wieku (miała wtedy 73 lata) zrzekła się obowiązków przełożonej generalnej⁷⁴. Jej następczyni, matka Łucja Czchowska, tak wspominała tamto wydarzenie: „Składając swój urząd

⁶⁹ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 39.

⁷⁰ Tamże, s. 40.

⁷¹ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 501.

⁷² J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 41.

⁷³ Tamże, s. 50.

⁷⁴ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 18.

Matka Założycielka zbudowała wszystkich swoją postawą, gdyż ze łzami przepraszała za swe uchybienia, które mogła popełnić na swym stanowisku zajmowanym od 30 lat⁷⁵.

Zgromadzenie liczyło wówczas 174 siostry, 26 nowicjuszek i 9 postulantek, które pracowały na 22 placówkach w Polsce oraz w Estonii i Rzymie. Decyzją nowej przełożonej matka Bolesława została przeniesiona z Ratowa do Białegostoku, gdzie w ciągu czterech lat (1935–1939) otworzyła dwa przedszkola, szkołę zawodową i gimnazjum ogólnokształcące. Z jej inicjatywy siostry objęły pracę w dwu internatach, w stołówce, w domu noclegowym i otoczyły opieką więźniów⁷⁶.

Kiedy w 1939 roku wybuchła druga wojna światowa, matka Bolesława nadal pełniła obowiązki przełożonej. Podlegały jej wtedy wszystkie domy zakonne w Białymstoku, kierowała również wszystkimi zakładami dobroczynnymi w mieście. Miała wówczas 77 lat. Zgromadzenie odczuło dotkliwie skutki działań wojennych. Została zamknięta w Białymstoku stołówka dla bezrobotnych, dom noclegowy dla bezdomnych, internaty i przedszkola ze świetlicą dla biednych dzieci⁷⁷.

Wkrótce okupanci zlikwidowali szkołę zawodową zgromadzenia i gimnazjum ogólnokształcące, zabierając urządzenia tych szkół z całym wyposażeniem. Matka Bolesława Lament z godnym podziwu spokojem i pełnym poddaniem się woli Bożej przyjęła te smutne zdarzenia. W tych trudnych chwilach kierowała do swych sióstr słowa otuchy i pociechy: „Siostry Kochane, ufajmy (...) jest z nami Chrystus. Zdaje się pozornie, że On jakby zasnął, bo oto Kościół w ucisku, Jego kapłani w więzieniach, klasztory rozbite, dusze Bogu poświęcone tułają się bez dachu nad głową. Wierzmy i ufajmy, że Jezus jednym aktem może przywrócić spokój i zapakuje cisza”⁷⁸.

Stan zdrowia matki Bolesławy uległ znacznemu pogorszeniu. W roku 1941 uległa prawostronnemu paraliżowi. Chorowała na serce, nerki i wątrobę⁷⁹. Wówczas to czynne apostołstwo zmieniła na apostołstwo modlitwy i cierpienia. Nadprzyrodzona nadzieja była dla niej źródłem pogody ducha w chorobie, spokojnego przygotowywania się na spotkanie z Bogiem. Dalsze pogorszenie zdrowia nastąpiło na początku 1946 roku. 29 stycznia 1946 roku matka Bolesława Lament bez żadnych oznak agonii, po przyjęciu sakramentu chorych, spokojnie zasnęła w Panu. Jej zwłoki zostały przewiezione z Białegostoku do Ratowa. 4 lutego 1946 roku odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele pod wezwaniem św. Antoniego w Rato- wie, z licznym udziałem duchowieństwa, sióstr zakonnych i osób świeckich. Ciało

⁷⁵ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 502.

⁷⁶ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 18–19.

⁷⁷ J. Bar, *Rys życia...*, dz. cyt., s. 41.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 501.

zmarłej zostało przeniesione do podziemi ratowskiego kościoła i tam pochowane⁸⁰. W roku 1979 zwłoki Bolesławy Lament zostały ekshumowane i złożone w sarkofagu, wykonanym z piaskowca, oraz przeniesione do bocznej krypty w kościele św. Antoniego⁸¹.

Bolesława Lament zmarła w opinii świętości. Niedługo po pogrzebie wierni zaczęli licznie nawiedzać jej grób. Pielgrzymi otrzymywali łaski za jej pośrednictwem, a sława jej świętości coraz bardziej się rozszerzała⁸².

5 czerwca 1991 Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Bolesławy Lament w Białymstoku podczas swojej pielgrzymki do ojczyzny⁸³. Jej doczesne szczątki zostały w uroczystej translacji przewiezione z Ratowa do Białegostoku. W miejscu śmierci założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny zostało wybudowane sanktuarium błogosławionej Bolesławy Lament⁸⁴.

⁸⁰ J. Bar, *Wybór pism...*, dz. cyt., s. 56.

⁸¹ A. T. Gronkiewicz, *Życie i działalność...*, dz. cyt., s. 291.

⁸² A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 501.

⁸³ M. Babińska, *Święci słuchają naszych...*, dz. cyt., s. 23.

⁸⁴ A. Mikołajczyk, *Uświęcają nas i nasze...*, dz. cyt., s. 506.

BIBLIOGRAFIA

Babińska J. M., *Bym Cię kochała coraz bardziej. Bolesława Maria Lament – Myśli wybrane*, Warszawa 1997.

Babińska M., *Święci słuchają naszych próśb. Świadectwa o łaskach otrzymanych za przyczyną błogosławionej Bolesławy Lament*, Warszawa 2002.

Bar J., *Wybór pism Bolesławy Lament*, Rzym 1975.

Bar J., *Rys życia Bolesławy Lament*, Rzym 1975.

Czechowska Ł., *Mój życiorys*, t. I–III, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny (maszynopis).

Czechowska Ł., *Życiorys Matki Bolesławy Marii Lament – założycielki zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny*, Białystok, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny (maszynopis).

Gronkiewicz A. T., *Życie i działalność Bolesławy Lament 1862–1946, założycielki Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny*, Warszawa 1990.

Jabłoński E., *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX wieku*, b.m. i d.w.

Mikołajczyk A., *Uświęcają nas i nasze dzieje*, Piastów 1997.

Stabińska J., *Szukać i zbawić – posłannictwo Bolesławy Lament*, Warszawa 1999.

Wspomnienia o Matce Bolesławie Marii Lament, założycielce SS. Misjonarek Św. Rodziny, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Św. Rodziny (maszynopis).